OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE



No 9.

Rok I. Dnia 5 lipca 1925 r. Rok I.

PEWNOŚĆ NASZYCH PODSTAW FINANSOWYCH

Dla umożliwienia systematycznej i racjonalnej akcji oszczędzania niezbędna jest stabilizacja stosunków pieniężnych. Dzięki zarządzeniom premjera Wł. Grabskiego i woli społeczeństwa, stabilizacja pieniądza nastąpiła u nas w początku roku 1924-go.

Wobec podnoszonej atoli tu i ówdzie wątpliwości co do trwałości przeprowadzonej u nas akcji sanacyjnej, przytaczamy poniżej artykuł D-ra Leona Barańskiego, umieszczony w tygodniku „Przemysł i Handel", wykazujący dobitnie niesłuszność podnoszonych zarzutów i wątpliwości.

Artykuł ten wykazuje jednocześnie, jaką rolę odgrywają oszczędności społeczne.

Prawie półtora roku upłynęło już od chwili rozpoczęcia sanacji finansowej w Polsce. Okres ten, zdawałoby się, jest już dość długi, ażeby sam przez się mógł dawać gwarancję, iż dwa kardynalne rezultaty akcji sanacyjnej—równowaga budżetu i zdrowa waluta — są zdobyczami trwałemi, nie podlegającemi w dalszym rozwoju wypadków żadnej kwestji. Zdawałoby się, że praca nad gospodarczym rozwojem Polski, z natury rzeczy długa i mozolna, powinnaby się odbywać już w atmosferze bezwzględnego zaufania, iż te dwie podstawy naszego życia gospodarczego nie mogą ulec żadnemu zachwianiu.

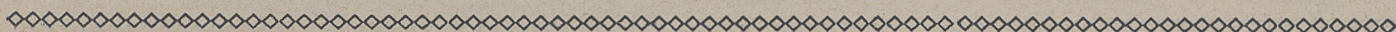
Stwierdzić należy, że wśród szerokiego ogółu to zaufanie do równowagi finansowej naszego kraju niewątpliwie istnieje. Tem niemniej jednak pojawiają się od czasu do czasu głosy, kwestjonujące tę absolutną pewność i niewzruszalność naszych podstaw finansowych, a tem samem stawiające znak zapytania nad naszym przyszłym rozwojem gospodarczym.

Brak i drożyzna kapitałów oddziaływują ujemnie w Polsce na produkcję; bierność bilansu handlowego ciągle istnieje i powoduje pewien odpływ walut z Banku Polskiego; ogólne są skargi na zubożenie kraju, co może wpłynąć ujemnie na zdolność podatkową i odbić się niekorzystnie na budżecie państwowym. Czy fakta te nie spowodują w przyszłości załamania się podstaw naszej sanacji finansowej? Oto krótka synteza zapatrywań naszych pesymistów.

Jeszcze zwięźlej ujęty — brzmiałby ten problem tak: czy dochód narodowy jest tak wielki, aby z niego można było ponieść dzisiejsze ciężary skarbowe, czy dochód ten maleje, czy wzrasta, i czy majątek narodowy nie ulegnie uszczupleniu?

Wskaźnikiem głównym, decydującym o zmianach w dochodzie narodowym jest, jeśli się tak można wyrazić, wskaźnik konsumpcji. Oczywiście — gdyż, aby towar skonsumować, trzeba go — albo poprzednio samemu wyprodukować, albo zarobić tyle, by można go było kupić. A zatem konsumpcja zależy ściśle od dochodu.

Powiedzieliśmy, iż wskaźnik konsumpcji jest głównym wskaźnikiem ruchu dochodu narodowego.



Głównym, lecz nie wyłącznym. Wprowadzić należy dwie korektury, jedną in plus, drugą in minus.

Korekturą in plus jest kapitalizacja — głównie w formie oszczędności. Odbywa się ona oczywiście z dochodu, który nie został użyty na bezpośrednią konsumpcję, lecz tylko powiększył majątek narodowy.

Poprawką in minus byłyby kredyty konsumpcyjne, otrzymane z zagranicy. Kredyty konsumpcyjne wewnętrzno-krajowe nie odgrywają tu roli, gdyż wówczas poprostu jedna jednostka gospodarcza konsumuje na konto dochodu i oszczędności innej jednostki. Z punktu widzenia ogólnego jest to zapewne użyciem oszczędności w kierunku złym, nie na kapitalizację, wszelako skutkiem tego jest co najwyżej odpowiedni brak wzrostu majątku narodowego, nie zaś zmniejszenie się dochodu społecznego.

Zagraniczne kredyty konsumpcyjne możliwe są w dwu formach. Pierwsza — to kupno towarów zagranicznych, przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji, na kredyt, druga — to obdłużanie się zagranicą danego przedsiębiorstwa celem pokrywania bieżących deficytów.

W pierwszym wypadku zbadać zawsze należy, czy termin płatności zakredytowanej należności za towar przypada w okresie, który nam miał służyć, jako podstawa do określenia dochodu narodowego. Jeśli tak, to nie wchodzi to w rachubę, gdyż konsumpcja została zapłacona w ciągu tego samego okresu z bieżącego dochodu społecznego.

Kredyty zagraniczne zaciągnięte dla celów produkcyjnych, bez względu na to, czy mają swe przeznaczenie w inwestycjach, czy w powiększeniu kapitału obrotowego przedsiębiorstw, nie wchodzą tu wogóle w rachubę, gdyż ich odpowiednikiem jest wzrost wartości samego warsztatu produkcji, zaś spłata ich może nastąpić przez wzmożenie dochodu, z ich pomocą osiągniętego.

Tyle co do samej konstrukcji naszego założenia. A teraz spróbujemy się zastanowić nad tem, jak się przedstawiają konkretnie poszczególne jego elementy odnośnie do stosunków w naszym kraju.

Otóż przedewszystkiem zauważyć musimy, że, naogół biorąc, konsumpcja w Polsce, począwszy od lata roku ubiegłego, stale wzrasta. Abstrahując od szczegółowych statystyk, powołać się możemy choćby na rosnące stale cyfry podatków konsumpcyjnych, oraz podatku obrotowego, będącego, rzec można, ogólnym podatkiem konsumpcyjnym, tudzież wzrastający przywóz z zagranicy.

Proces kapitalizacji postępuje u nas naprzód, oszczędności rosną, zaś oszczędzane sumy w minimalnych chyba rozmiarach używane są na kredyty konsumpcyjne, dzięki czemu powiększają bezsprzecznie stale majątek narodowy. Co prawda, wzrost ten nie odpowiada jeszcze istotnym potrzebom kraju i mógłby być niewątpliwie większy, gdyby nie zużywanie zbyt wielkiej ilości dochodu narodowego na niepotrzebną konsumpcję. Praktycznie mówiąc: oszczędności byłyby większe, gdyby nie konsumowanie niepotrzebnych towarów, szczególnie zagranicznych. I odwrotnie: przywóz zagranicznych luksusowych towarów byłby mniejszy i bilans handlowy korzystniejszy, gdyby nie za mało rozwinięty proces oszczędności w kraju.

Zaciąganie za granicą kredytów na pokrycie bieżących deficytów przedsiębiorstw, które jeszcze w lecie ubiegłego roku miało niejednokrotnie zastosowanie w dość szerokiej mierze — jest dziś, można powiedzieć, wyjątkiem. Gdyby zresztą tak było, musiałyby już dotychczas następować bankructwa na szeroką skalę, przechodzenie przedsiębiorstw w ręce zagraniczne, lub wogóle ich zamykanie.

Reasumując wszystkie powyższe elementy, musimy przyjść do wniosku, że dochód narodowy Polski mimo obciążeń fiskalnych, zapewniających równowagę budżetową, rośnie. Jeśli uwzględnimy fakt, że w bieżącym okresie dochód ten był, co najmniej, o kilkaset miljonów zł. mniejszy od normalnego z powodu złych urodzajów, to musimy dojść do wniosku, że nasze siły ekonomiczne są w zupełności zdolne, nawet w chwilowo niekorzystnych warunkach, do dźwigania ciężarów, związanych z naprawą skarbu i jej ustaleniem.

Teraz druga kwestja. Czy ciężary fiskalne, związane z sanacją Skarbu, nie nadwyrężają samej substancji majątku narodowego i tem samem nie podcinają właściwego źródła dochodu społecznego?

Majątek, jako taki, może służyć, jako źródło podatkowe, nie bezpośrednio, lecz przemieniony w pieniądz, drogą sprzedaży lub obdłużenia. Jeśli sprzedaż lub obciążenie długiem następuje wewnątrz kraju, wówczas majątek narodowy, jako całość, nie ulega zmniejszeniu, a następują tylko przesunięcia własności. Krajowy nabywca majątku kupuje go, a krajowy wierzyciel daje nań pożyczkę ze skapitalizowanego przez siebie poprzednio dochodu. Inaczej nieco byłoby, gdyby majątek był sprzedawany zagranicę. Mówimy wyraźnie za granicę, a nie w ręce zagranicy. Tylko w pierwszym wypadku następuje bezwzględne zmniejszenie się majątku narodowego. Jaskrawym przykładem byłaby sprzedaż i wywóz zagranicę maszyn i narzędzi produkcji ze zlikwidowanej w kraju fabryki. W drugim wypadku majątek narodowy, jako taki, pozostaje nienaruszoy, a, tylko w następstwie sprzedaży w ręce zagraniczne, późniejszy dochód z tego majątku dostaje się do rąk zagranicznych i to nie w całości, lecz po potrąceniu ciężarów fiskalnych. Analogiczna sytuacja wytwarza się przy obdłużeniu substancji majątku wobec zagranicy. W naszych warunkach nie byłoby zupełnie mowy o pierwszym, poruszonym przez nas wypadku (sprzedaż i wywóz majątku zagranicę); sprzedaż majątku w ręce zagranicy była wielką rzadkością, obdłużanie zaś majątku wobec zagranicy odbywało się również na niewielką stosunkowo skalę.

Mówiliśmy tu dotychczas o majątku w sensie zakładowego kapitału życia gospodarczego. Czy jednak nie został nadwyrężony kapitał obrotowy kraju? Tu nie potrzeba dowodzić, że było wprost odwrotnie. Kapitał pieniężny został dopiero stworzony, względnie odtworzony, w dobie sanacyjnej, gdyż w ostatnich czasach inflacji, prawie że nie istniał. Zapasy surowców i gotowych towarów w poszczególnych warsztatach produkcji też wzrosły od czasów inflacyjnych; dowodem choćby fakt, że w roku ubiegłym magazyny fabryk nieraz były zapełnione towarami,

produkowanemi na skład, czego nie było prawie w czasach inflacji. Że kapitał obrotowy się zwiększa dowodzi fakt, że od lata r. ub., mimo zwiększenia się obrotów gospodarczych, stopa procentowa w kraju, aczkolwiek i obecnie wysoka, jednakże poważnie zmniejszyła się. Wzrost kapitału obrotowego w kraju jest, jak to już na pierwszy rzut oka widać, znacznie większy, niż dopływ z zagranicy pieniędzy, pożyczonych na ten cel, — stanowi zatem zwiększenie się majątku narodowego.

Widzimy więc, że ani dochód, ani majątek narodowy nie ulegają uszczupleniu w okresie sanacji (w przeciwieństwie do tego, co się działo za czasów inflacyjnych), a raczej nawet należy przyjąć ich wzrost. Skądże więc skargi na zubożenie kraju? Czy są one wobec tego zupełnie bezpodstawne?

W naszych dotychczasowych rozważaniach traktowaliśmy majątek i dochód narodowy, jako pewne całości dla siebie istniejące. Nie mówiliśmy o ich rozdziale na poszczególne klasy społeczne, gałęzie wytwórczości i jednostki gospodarcze. Otóż rozdział dochodu społecznego uległ wskutek przeprowadzenia sanacji Skarbu kompletnemu przewrotowi w stosunku do stanu z okresu poprzedniego. Podczas inflacji kapitalista-wierzyciel nie tylko nie uzyskiwał dochodu, lecz wprost tracił substancję. Pracownik miał dochód bardzo szczupły, gdyż on głównie ponosił skutki deprecjonowania się pieniądza. Zarabiał dobrze przedsiębiorca i to tem więcej, im w wyższym stopniu korzystał z kredytu markowego. Dziś jest zupełnie odwrotnie. Śmietankę dochodu z produkcji zbiera kapitalista, dający na nią fundusze w postaci pożyczek. Pracownik jest o tyle lepiej sytuowany, iż nie traci w oczach swego zarobku przez spadek wartości pieniądza. A przedsiębiorca? Ten, albo posiada własny kapitał, ocalony od inflacji, i wtedy zarabia dobrze — jako kapitalista, albo pracuje kapitałem pożyczonym lub przeważnie pożyczonym, i wtedy ma z produkcji mało lub prawie nic. Widzimy więc, jak głęboko sięgający przewrót nastąpił w tej dziedzinie. Niemal odwrotność tego, co było poprzednio.

A skutki tego pod względem fiskalnym? Obserwujemy pewne trudności przy ściąganiu podatków bezpośrednich, obciążających przeważnie przedsiębiorców, i wspaniały wprost rozwój dochodowości podatków pośrednich, monopolów, ceł, podatku obrotowego, świadczą o tem, że istnieją u nas warstwy ludności, których zamożność wzrosła znacznie i które są dziś źródłem znacznych dochodów dla Skarbu.

Gruntowne zmiany w rozdziale dochodu społecznego sprowadzą po dłuższym czasie niewątpliwie zmiany także co do rozdziału majątku narodowego. Te jednostki, które dziś osiągają dochody i zdolne są do ich kapitalizowania, wyprą kiedyś z własności warsztatów produkcji tych, co dzięki szczupłości własnych kapitałów w stosunku do rozmiaru przedsiębiorstwa, walczą dziś z trudnościami. Nierzadki będzie zapewne wypadek, gdy wierzyciel znacznych sum wobec przedsiębiorstwa, nie mogącego prosperować wskutek dysproporcji między kapitałem własnym a pożyczonym — będzie musiał, chcąc się uchronić od strat, sam objąć to przedsiębiorstwo — i przez ten sam fakt sprowadzić jego uzdrowienie, gdyż odtąd będzie ono już pracowało **własnym** kapitałem!

Póki ten proces fermentacyjny się nie skończy, póki formalne prawo własności nie przejdzie na miejsce własności faktycznej, ekonomicznej, póki nie nastąpi nowe przewarstwowanie się sił gospodarczych o stałej już równowadze — póty ciągle będziemy słyszeć o kryzysie gospodarczym. I ciągle będzie trwał spór między tymi, którzy twierdzą, że nasze życie ekonomiczne idzie naprzód, a tymi, którzy dowodzą, że się cofa. Wszystko zależy od kąta widzenia: czy się obserwuje ten problem ogólnie, czy też w płaszczyźnie dzisiejszego, chwilowego ustosunkowania się wzajemnego sił gospodarczych w kraju.

Dla oceny sytuacji Skarbu Państwa jest możliwy tylko pierwszy pogląd. Faktem jest, że dochód narodowy wzrasta; stąd wynika logicznie możliwość utrzymania dalej dotychczasowej konsekwentnej polityki równowagi budżetowej. Rzeczą polityki skarbowej będzie szukanie tego dochodu tam, gdzie on się ujawnia i chwytanie go podatkiem w taki sposób, aby osiągnąć optimum wyniku. A jeżeli uprzytomnic sobie, że dotychczasowa polityka skarbowa zdołała w niepomyślnych okolicznościach utrzymać przez półtora prawie roku równowagę budżetu przy równoczesnem **wzmocnieniu** jej podstaw, t. j. majątku i dochodu narodowego, to przyznać trzeba, że polityka ta nie była najgorsza.

DR. LEON BARAŃSKI

OSZCZĘDNOŚCI W STAŁYM MIERNIKU

Główną przyczyną zamarcia akcji oszczędnościowej wśród szerokich warstw społeczeństwa był brak stałego pieniądza. Przy panowaniu marki polskiej, jako jedynie dozwolonego środka płatności i miernika wartości, nie można było z czystem sumieniem propagować idei oszczędności, gdyż każdy naocznie przekonywał się o ciągłej deprecjacji poczynionych przez siebie wkładów i to zarówno w stosunku do pełnowartościowych walut zagranicznych, przeważnie dolara, który stopniowo stał się u nas prawie powszechnym miernikiem wartości, jako też i w stosunku do przedmiotów codziennego użytku, których ceny, wyrażone w markach polskich, szybko wzrastały; wzrastały one zresztą, w pewnym okresie czasu, także i w stosunku do dolara, czy też złota. Dopiero z chwilą stabilizacji pieniądza, dzięki akcji premjera Grabskiego i pomocy społeczeństwa, oraz dzięki wprowadzeniu nowej waluty, opartej na złocie, do strzeżenia której powołany jest Bank Polski, można było rozpocząć na nowo akcję propagandy, mającą na celu utrzymanie i rozpowszechnienie idei oszczędności.

Za duże szczerby atoli pozostawiła po sobie wojna i gospodarka powojenna w umysłach i poglądach poszczególnych jednostek, a nawet całego społeczeństwa, aby kilkunastomiesięczny okres stabilizacji

mógł całkowicie zatrzeć ślady i wpływy okresu poprzedniego.

Jedną z cech, pozostałych po poprzednim okresie, jest brak zaufania do wartości pieniądza i wynikająca stąd rozrzutność w najszerszem tego słowa znaczeniu. Podczas inflacji pieniądz zatracał dwie ze swych zasadniczych właściwości: przestał on być miernikiem wartości i środkiem tezauryzacji, pozostał jedynie środkiem wymiany ze zmienną wartością.

Nie łatwo jest zatem wpoić odrazu w całe społeczeństwo, że nowa waluta polska, oparta — nie tylko jak wskazuje nazwa, ale w rzeczywistości — na złocie, posiada wszystkie cechy prawdziwego pieniądza; może być zatem również i środkiem tezauryzacji. Mówiąc o tezauryzacji, nie mamy naturalnie na myśli dosłownego jej znaczenia, t. j. przechowywania, lecz to pojęcie, jakie słowu temu powszechnie jest nadawane, t. j. możliwość lokat pieniężnych, określonych w jednostkach pieniężnych.

Zanadto wiele ucierpiało społeczeństwo, zwłaszcza ta jego uświadomiona część, rozumiejąca doniosłość oszczędności i praktycznie ją stosująca, aby tak łatwo i z zupełnem zaufaniem do nowego, zdrowego pieniądza się odnosiła. Dużo trzeba uświadamiającej pracy, aby pesymistycznie usposobionych osobników przekonać o możliwości tezauryzacji i czynienia oszczędności przy nowym pieniądzu. Najlepszym argumentem dla tej kategorj osobników będzie stabilizacja złotego; lecz do tego argumentu potrzebny jest czas, albowiem roczny czy półtoraroczny okres do całkowitego upewnienia się nie wystarcza.

Ażeby jednakże i tę pesymistyczną część społeczeństwa zjednać dla idei oszczędności, należałoby, aby Kasy Oszczędności zastanowiły się nad przyjmowaniem oszczędności w mierniku złotym, lub też w walucie zagranicznej, do której ogół ma zaufanie, t. j. w dolarach Stanów Zjednoczonych. Przypominamy przytem, że umowy w walutach obcych, oraz w mierniku złotym są według obecnych naszych przepisów dozwolone i nawet wpisy hipoteczne w tych walutach dopuszczalne. Większe banki przyjmują dlatego też wkłady w obcych walutach (lub według kursu tych walut) i umożliwiają w ten sposób osobnikom niedowierzającym jeszcze złotemu umieszczenie swych kapitałów na potrzeby krajowego życia gospodarczego. Zresztą i państwo, rozumiejąc psychologję społeczeństwa, nie tylko, że zezwala na tego rodzaju umowy i lokaty, lecz samo emituje papiery procentowe na potrzeby rynku wewnętrznego w kruszcu; na złote franki mianowicie opiewa pożyczka kolejowa, w kruszcu ma także być wyrażona renta ziemska, emitowana w związku z reformą rolną; na złote w złocie opiewają również Listy Zastawne Banku Rolnego; w dolarach emituje Listy zastawne Poznańskie Ziemstwo Kredytowe i t. d.

Z drugiej strony wiele umów długoterminowych zawiera się obecnie w dolarach lub w kruszcu; tak np. umowy ubezpieczenia na życie, pożyczki hipoteczne, spłaty spadkowe i t. d.

Mogą więc i poszczególne Kasy Oszczędności zastanowić się nad przyjmowaniem oszczędności według miernika kruszcowego, t. j. w złotych w złocie. Jako klauzulę, regulującą wzajemne rozrachunki w walucie rachunkowej, jaką jest „złoty w złocie", zaleca się następującą:

„Należności z wkładów, opiewających na złote w złocie, płatne są według równowartości dziewięciu trzydziestu pierwszych grama czystego złota za jednego złotego w złocie. Równowartość ta obliczana będzie na dzień poprzedzający zapłatę według wartości złota, ogłaszanej w „Monitorze Polskim" przez Ministra Skarbu. Postanowienie niniejsze nie ma zastosowania, jeżeli cena jednego grama złota ma wartość pomiędzy Zł. 3,27 i Zł. 3,62; w tym wypadku należności płatne są w obiegowym pieniądzu w nominalnej wysokości".

Ostatnie postanowienie ma na celu uniknięcie uciążliwych manipulacyj rachunkowych, wywołanych codziennemi nieuniknionemi drobnemi wahaniami złotego; klauzula nasza przewiduje, że wahania, nie przekraczające 5% parytetowej wartości jednego grama złota (Zł. 3,4444), nie są brane w rachubę. Zamiast 5%, może być ewentualnie wzięta 3%-owa granica wahań; uważamy wszakże za wskazane, aby ta granica wahań była stanowczo w umowie uwzględniona, w celu uniknięcia, jak powiedziano, skomplikowanych rozrachunków przy małych wahaniach. Przy ustanawianiu klauzuli „złotej" należy unikać błędu, jaki dość często jest czyniony, że dłużnik (Kasa Oszczędności) gwarantuje jednostronnie wkłady od spadku wartości złotego obiegowego w stosunku do ceny kruszcu; natomiast, w razie spadku cen kruszcu w stosunku do obiegowego złotego, Kasa Oszczędnosci ma odpowiadać za pełną nominalną wysokość wkładów. Takie postanowienie jest błędnem, gdyż umowa taka miałaby dwie waluty do wyboru wierzyciela. Kasa Oszczędności musi zaś z natury rzeczy lokować swe fundusze w tej samej walucie, w jakiej opiewają jej zobowiązania; znaleźć lokaty w kruszcu jest rzeczą łatwą, gdyż, jak wspominaliśmy, istnieją papiery procentowe, opiewające na złote w złocie, dopuszczalne są weksle z taką klauzulą, wpisy hipoteczne etc. Trudno atoli sobie wyobrazić na większą skalę i na dłuższą metę lokaty z podwójną (do wyboru wierzyciela) walutą. Z drugiej strony nie należy sobie wyobrażać, że spadek ceny kruszcu złota w stosunku do obiegowego złotego jest niemożliwy; abstrahując od możliwych ewolucyj w wynalazkach i formie wydobywania złota, oraz ewentualne odkrycia nowych złóż etc., mogących wpłynąć na cenę złota, przypominamy, że podczas wojny światowej Bank Emisyjny w Szwecji zmuszony był zmienić swój statut, aby zwolnić się od obowiązku zakupu złota po parytetowej cenie, albowiem korona była jakiś czas warta więcej nad parytetową jej wartość.

Mówiliśmy dotychczas o mierniku złotym, jako mierniku stałym. Doświadczenie atoli wskazuje, że miernik złoty nie jest idealny i że nie przedstawia on sobą tego wymarzonego miernika wartości. Wystarczy porównać ceny jakiegokolwiek towaru, albo tak zwane indeksy cen lub kosztów utrzymania, aby się przekonać o zmiennej wartości złota i to nie tylko w dłuższych, lecz nawet w dość krótkich odstępach czasu. Tak np. koszty utrzymania w Warszawie, obliczane przez Główny Urząd Statystyczny, wynosiły w roku 1913-ym — 100, w roku 1924-ym: w styczniu — 120,5, w lipcu — 127,2, w grudniu — 153,1,

a w roku 1925-ym w maju — 147,2. W poszczególnych produktach skoki są jeszcze większe.

Również i wskaźniki cen hurtowych, obliczone na podstawie cen 57 towarów, ulegają silnym wahaniom; wskaźnik ten, wynoszący dla roku 1913-go 100, wynosił w roku 1923-im 85,4, w roku 1924-ym—109,7, a w lutym 1925-go — 121,2. Dla poszczególnych grup towarów przedstawiają się indeksy, jak następuje: zboże i żywność pochodzenia roślinnego — w roku 1914-ym 100, w październiku 1923-go 48, w grudniu 1924-go 134,7; materjały budowlane: w roku 1914-ym 100, w październiku 1923-go 57,0, w grudniu 1924-go 92,4 i t. d.

Zjawisko to zresztą, jak wiadomo, nie jest specyficznie polskiem; zmiany siły nabywczej pieniądza kruszcowego, abstrahując nawet od zmian systematycznych w dłuższych okresach, obserwowane są we wszystkich kulturalnych krajach.

Ta zmienność wartości kruszcu, czyli jego siły nabywczej, zmusiła myśl ekonomiczną do zastanowienia się nad podkładem waluty i do rozpatrzenia zagadnienia, czy kruszec jest racjonalnym jej podkładem, czy też nie.

Były też próby zastąpienia złota w określeniu waluty indeksem cen; nie są to zresztą próby i projekty nowe, „powojenne" (jak np. na Węgrzech, gdzie próbowano oprzeć walutę na cenie pszenicy etc.), lecz sięgają one początków XIX stulecia. Ostatnio atoli waluta rachunkowa, oparta na sile nabywczej pieniądza, znajduje coraz więcej zastosowania. I tak np. w Anglji i Ameryce, gdzie gorącymi zwolennikami i propagatorami tego zastosowania są słynni ekonomiści Irving Fisher, Keynes i inni, umowy długoterminowe zawierane są obecnie z tak zwaną klauzulą indeksową, mającą uwzględnić ewentualne zmiany w sile nabywczej pieniądza. Zresztą i u nas w latach inflacyjnych umowy dzierżawy majątków ziemskich (nawet państwowych) oznaczały czynsze dzierżawne w równowartości ceny żyta, ryb (przy gospodarstwach rybnych) etc. Również i listy zastawne były emitowane w jednostkach żyta, np. „6%-owe listy rentowe żytnie" przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe. W Niemczech poza obligacjami, wyrażonemi w cenach żyta, są też obligacje, wyrażone w cenach węgla i innych produktów.

Naszem zdaniem, oparcie umów pieniężnych, zwłaszcza długoterminowych, na walucie uzależnionej od siły nabywczej pieniądza jest bardzo pożądane i może wpłynąć na szerszy rozwój oszczędności. Wiadomo powszechnie, że siła nabywcza pieniądza nie jest jednakowa w stosunku do różnych przedmiotów; inną jest np. w stosunku do kosztów utrzymania, inną zaś w stosunku do kosztów budowy, inną jest w miastach, a inną na wsi; inną w hurcie, a inną w detalu i t. d. Ustalenie ścisłe siły nabywczej pieniądza i jej zmian jest bardzo trudne i podlega dzisiaj ciągłym ewolucjom, zarówno w teorji, jak i w praktyce; niechybnie jednakże zastosowanie tego miernika w przyszłości przy umowach pieniężnych, zwłaszcza długoterminowych, jest rzeczą bardzo doniosłą.

Ktoś, kto składa oszczędności, lub zakupuje rentę, aby z nich utrzymywać się na starość, jest zainteresowany, aby otrzymać w przyszłości określoną ilość „jednostek utrzymania"; niema dla niego przeto znaczenia ilość złota (nie mówiąc już o obiegowym pieniądzu), lecz ilość produktów etc., potrzebnych do utrzymania, jaką za te pieniądze otrzymać może. Tak samo ktoś, kto składa pewne kwoty w celu wybudowania domu etc., chciałby mieć pewność, że za określoną ilość lat będzie w stanie za oszczędzone pieniądze wybudować ten dom; pewność tę może jednakże mieć tylko wtedy, jeżeli oszczędności swe będzie składał w „jednostkach budowlanych". Przykładów takich można przytoczyć cały szereg.

Przyjmując wkłady w pewnych jednostkach towarowych, musi Kasa Oszczędności mieć możność lokowania tych funduszów w takichże jednostkach, gdyż w przeciwnym wypadku narazi siebie i składających na możliwe straty w razie zmiany cen. Tylko więc w razie możliwości znalezienia takich lokat plan przez nas omawiany da się wcielić w życie. Lokaty zaś takie poniekąd już istnieją (listy rentowe żytnie), inne mogą być stworzone. Przypominamy, że podczas inflacji stosowane już były u nas wkłady i pożyczki, regulowane według wskaźnika kosztów utrzymania (np. Nauczycielska Spółdzielnia Kredytowa i inne).

System stosowania wkładów według wskaźnika kosztów utrzymania, czy też towarowego, niema nic wspólnego z zaufaniem do stabilizacji naszego złotego; albowiem zadaniem, celem i dążeniem Banku Polskiego jest utrzymanie wartości złotego jedynie w stosunku do kruszcu, względnie pełnowartościowych walut zagranicznych. Utrzymanie zaś siły nabywczej złotego, która zależy zresztą od czynników ogólnoświatowych (urodzaje, konjunktury etc.), jest często rzeczą niewykonalną.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ DO UZDROWIENIA

Gdy mowa o oszczędności, ludzie zazwyczaj skłonni są myśleć o odkładaniu pieniędzy na „czarną godzinę", niepomni, że jest jeszcze druga strona medalu, a mianowicie, że oszczędzać, znaczy to przedewszystkiem powstrzymywać się od kupowania wszelkiego rodzaju towarów, które nie są niezbędnie potrzebne do zaspakajania potrzeb ludzkich.

Bo tak przedewszystkiem jest. Jeżeli ktoś oszczędza, to może to czynić dlatego, że ogranicza się do kupowania za zarobione pieniądze najniezbędniejszych przedmiotów, nie wydając nadmiaru rozporządzalnej gotówki na cele tylko względnie użyteczne lub zgoła zbytkowne. I właśnie dlatego może ów nadmiar zaoszczędzić, złożyć do kasy bankowej lub oszczędnościowej i oddać w ten sposób rzetelną usługę gospodarstwu społecznemu, tak bardzo potrzebującemu płynnego kapitału, a i siebie samego zabezpieczyć na niepewną przyszłość.

Widzimy więc, że trudno o pełniejszą harmonję interesu osobistego z interesem społecznym. Ale to

jeszcze nie wszystko. Przez powstrzymanie się od kupowania przedmiotów zbytkowych lub pół-zbytkowych osiągniemy jeszcze jeden niesłychanie doniosły cel, a mianowicie przyczynimy się do poprawy naszego bilansu handlowego, t. j. stosunku wywozu do przywozu zagranicznego, a przez to samo i bilansu płatniczego, t. j. ogólnego stosunku naszych należności i długów względem zagranicy.

A jest to cel tak wysokiej wagi, mający tak niesłychanie doniosłe znaczenie dla Państwa, że warto dla niego ponieść pewne ofiary, jeżeli w danym razie o ofiarach może być mowa. Ale, skąd, zapytacie, poprawa bilansu handlowego? Przecież raczej można tu mówić o kurczeniu pojemności rynku wewnętrznego i ograniczeniu zbytu wytworów produkcji krajowej?

Tylko jednakowoż do pewnego stopnia tak twierdzić można, albowiem fakt jest, że ogromna większość towarów zbytkowej lub pół-zbytkowej konsumcji sprowadzana jest z zagranicy, a więc nadmierne spożycie tych towarów odbija się oczywiście najfatalniej na naszym bilansie handlowym. I o tem to nadewszystko dobrze należy pamiętać.

Rząd podniósł ostatnio wydatnie stawki celne, pragnąc w ten sposób postawić tamę tak wygórowanemu przywozowi towarów zagranicznych, jaki się zaznaczył w ostatnich miesiącach, powodując stały i nieprzerwany ubytek walut z Banku Polskiego (jeszcze w pierwszej dekadzie czerwca r. b. ubytek ten wynosił 25 miljonów złotych). Albowiem nie tylko, gdy chodzi o towary zbytkowe lub pół-zbytkowe, ale gdy chodzi nawet o towary, których użyteczność kwestjonować niepodobna (np. kawiory, bielizna, obuwie i t. p.), zatamowanie nadmiernego importu jest zadaniem pierwszorzędnej konieczności, gdyż jeżeli nawet ten lub ów przedmiot krajowy był dotychczas cokowiek droższy od zagranicznego, to nie mogło to być powodem do rujnowania produkcji krajowej, tembardziej, że zaznaczający się ostatnio w tak wydatnym, znacznie wyższym niż poprzednio stopniu run na wszelkiego rodzaju marki zagraniczne częstokroć przechodził wręcz do porządku dziennego nad ustosunkowaniem cen, byle tylko stało się zadość ślepemu hołdowniczemu uznaniu dla zagranicznego stempla.

Samo podwyższenie stawek celnych nie rozwiąże jednakowoż zagadnienia, jeżeli szerokie warstwy społeczeństwa naszego nie pójdą za głosem rozsądku i umiarkowania i nie powiedzą sobie, że ze zgubnym zwyczajem nabywania za każdą cenę towarów zagranicznych, byle byłyby opatrzone autentyczną marką zagraniczną, trzeba raz na zawsze skończyć. Bo jeżeli towary zagraniczne, te, które nie są dla nas nie do zastąpienia wyrobami produkcji krajowej, będą nadal znajdować chętnych nabywców w Polsce mimo podwyższonych stawek celnych, a więc mimo znacznego ich podrożenia, to oczywiście cały wysiłek Rządu będzie daremny i nic się nie zmieni na tym najlepszym i naj... głupszym ze światów.

To też wszystko jest w rękach samego społeczeństwa. Jeżeli zmysł oszczędności konsumcyjnej obok poszanowania dla wyrobów krajowych przeniknie głębiej do najszerszych kół i do górnej warstwy spożywców, jeżeli konsumcję towarów zagranicznych ograniczymy do niezbędnego minimum, jeżeli nareszcie w całej pełni zrozumiemy, że niekoniecznie co obce to dobre, a co swoje to złe, wtedy doprawdy przez oszczędność dojdziemy najpewniej do uzdrowienia naszych chorych społeczno-gospodarczych stosunków.

WEN

ZADŁUŻENIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Pod względem zadłużenia państwowego, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego, Rzeczpospolita Polska jest, w porównaniu z innemi kulturalnemi krajami europejskiemi i Stanami Zjednoczonemi, krajem o bardzo małem zadłużeniu. Ogólne bowiem zadłużenia Państwa wynosiło na dzień 1 marca 1925 roku 1.926 miljonów złotych, co czyni 71 złotych na głowę ludności. W podanej liczbie mieści się już suma 35 miljonów dolarów z tytułu ostatniej pożyczki amerykańskiej, z których wypłynęło dotychczas jedynie dwadzieścia kilka.

Dla porównania, podajemy zestawienie długów ważniejszych państw obcych, z którego to zestawienia jaskrawo wynika minimalne zadłużenie Polski.

STAN DŁUGÓW PUBLICZNYCH

NAZWA KRAJU	Data spisu długów	Wysokość długu w miljonach waluty krajowej	Wysokość długu przeliczona na złote (w miljonach)	Wysokość długu na głowę ludności w złotych
Anglja (bez Irlandji)	31.III.1924	Ł 7.782	Zł. 174.316	Zł. 4.042
Włochy	31.I.1924	Lit. 194.005	„ 42.680	„ 1.094
Francja	31.XII.1923	Fr. fr. 44.534	„ 115.229	„ 2.954
Stany Zjednoczone P. A.	31.VIII.1924	Dol. 21.245	„ 110.574	„ 1.019
Holandja	1.I.1923	Guld. 3.371	„ 70.791	„ 1.022
Szwajcarja (konfederacja i koleje)	31.XII.1923	Fr. szw. 4.599	„ 4.699	„ 1.174
Belgja	30.IX.1924	Fr. belg. 40.684	„ 10.577	„ 1.410
Polska	**1.III.1925**	**Zł. 1.926**	**„ 1.926**	**„ 71**

Na powyższą sumę, nie sięgającą 2-ch miljardów złotych, składa się koło 150 miljonów długów wewnętrznych i reszta długi zagraniczne. Stosunkowo niskie zadłużenie wewnętrzne tłomaczy się charakterem pożyczek państwowych polskich, które podczas inflacji emitowane były na rynku wewnętrznym jedynie w markach polskich, dopiero w końcu roku 1922-ego były uczynione przez ś. p. ministra Z. Jastrzębskiego, próby emitowania pożyczek w obcej walucie, a mianowicie według kursu franka szwajcarskiego lub dolara (8% pożyczka złota).

Lata inflancji w związku z emitowaniem papierów w markach polskich nie mogły naturalnie sprzyjać gromadzeniu oszczędności w postaci zakupu pożyczek państwowych.

Wszyscy, którzy ze względów obywatelskich czuli się w obowiązku nabywania emitowanych przez Skarb pożyczek, ponieśli na dewaluacji marki znaczne straty, o ile nie postarali się je zaraz zlombardować w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Niestety, pierwotne przerachowanie pożyczek markowych, nie doceniło dostatecznie znaczenia jaknajdalej idących przywilejów dla posiadaczy tych walorów państwowych. W interesie Państwa, w interesie najlepszego wykorzystania w przyszłości rynku wewnętrznego dla papierów państwowych, leży nałożyć na Państwo większe ciężary o charakterze długu długoterminowego, byleby nie dopuścić ustalenia się opinji, że pożyczając Państwu, można wiele stracić. Temi też kierując się względami, Rząd zmienił pierwotne stawki przerachowania; odnośna ustawa, po uchwaleniu przez Izby Ustawodawcze, będzie wkrótce ogłoszona.

Od czasu stabilizacji stosunków pieniężnych i wprowadzenia nowej waluty, lokowanie papierów państwowych na rynku wewnętrznym postępowało bardzo wolno, a to wskutek obarczenia ludności dużemi świadczeniami podatkowemi na rzecz Skarbu. Chcąc poniekąd ułatwić sobie umieszczenie swych pożyczek na rynku wewnętrznym, Rząd ogłosił przepisy, normujące sposób lokowania funduszów instytucji prawa publicznego oraz funduszów sierocych; jako jedna z lokat przewidziane są m. in. państwowe papiery procentowe. Pozatem Rząd zwraca baczną uwagę, aby przepisy o lokatach były przez różne instytucje publiczne należycie przestrzegane. Niestety, przy nabywaniu papierów państwowych na giełdach krajowych istnieje wielki chaos; dowodem czego mogą służyć zupełnie nieuzasadnione wahania w stosunku do rentowności różnych papierów państwowych, co dobitnie ilustruje tabliczka podawana w każdym numerze „Oszczędności". Rentowność papierów państwowych waha się od 11% do 25% rocznie; rzecz w normalnych warunkach niesłychana. Naszym zdaniem, w tych warunkach jest konieczna interwencja Skarbu, czy też banków państwowych, aby te różnice zniwelować!

Przechodzac do specyfikacji długu wewnętrznego, dzielimy odnośne pożyczki na długoterminowe i krótkoterminowe.

Według stanu z dnia 1 stycznia 1925 r., pożyczki te przedstawiały się jak następuje:

POŻYCZKI KRÓTKOTERMINOWE

1) Bilety skarbowe markowe	zł.	2.648,30
2) „ „ złotowe		15.000,000.—
3) 5% pożyczka dolarowa (premjowa)		12.121.207,80
4) Bony skarbowe i podatkowe		12.347.346,—
	Złotych	39.471.202,10

POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWE

1) Konwersje pożyczek markow.	zł.	48.452.363,50
2) 8% pożyczka konwersyjna (część złotowa)		9.478.050.—
3) 10% pożyczka kolejowa		24.257.195,—
4) 5% pożyczka konwersyjna		24.474.893,—
	Złotych	106.662.501,50

ZESTAWIENIE

Pożyczki krótkoterminowe:	zł.	39.471.202,10
„ długoterminowe		106.662.501,50
	Ogólnie zł.	146.133.703,60

Przytoczona powyżej kwota zł. 48.452.363,50, reprezentuje sumę, jaką powinnaby była dać konwersja, gdyby w oznaczonym czasie przedstawiono do zamiany wszystkie pozostające jeszcze w obiegu obligacje markowe. Jednakże do konwersji przedstawiono obligacyj markowych tylko na sumę złotych 6.057.202.—. Pozostała ilość obligacyj markowych, nie przedstawionych do konwersji w przepisanym czasie (do 31 stycznia 1925) odpowiada kwocie przeszło 6 miljardów marek polskich. Te pozostałe obligacje, w myśl § 6 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 17 marca 1924, konwersji nie podlegają, winny natomiast być zamortyzowane w drodze wypłaty gotówkowej po kursie mkp. 1.800.000 za 1 złoty, co da obciążenie Skarbu jednarozowe w kwocie zł. 3.455,—. Wobec tego podana suma zł. 48.452.363,— ma charakter wyłącznie teoretyczny i częściowo będzie ta suma użyta na projektowane zwiększenie norm przerachowania.

Przechodząc do zadłużenia zewnętrznego, zaznaczamy, że ogólna suma długu zagranicznego, przerachowana na złote wynosiła na dzień 1 stycznia 1925 roku zł. 1.599.301.516.—. W ciągu roku 1924-go stan zadłużenia wzrósł o ćwierć miljarda złotych; na powiększenie stanu zadłużenia składają się: 1) skapitalizowane odsetki zaległe, doliczone do kapitału długów skonsolidowanych oraz 2) nowe operacje kredytowe, a mianowicie: a) zadłużenie z tytułu trzeciej z kolei zagranicznej pożyczki emisyjnej Skarbu Państwa, zaciągniętej na rynku włoskim w sumie 400 miljonów lirów; b) zaciągnięta u rządu francuskiego pożyczka w wysokości 400 miljonów franków, zrealizowana w roku 1924-ym do wysokości pierwszej transzy, wynoszącej 100 miljonów franków oraz c) realizacja kredytu relutowego szwedzkiego, przyznanego do wysokości 10 miljonów koron (okrągło). Zadłużenie natomiast zmniejszyło się wskutek niektórych spłat, a mianowicie względem rządów francuskiego i holenderskiego oraz względem firmy The Baldwin Lomocotive Works (za dostarczone uprzednio parowozy) i względem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża (za dostarczoną żywność, odzież etc.).

Stan zadłużenia zewnętrznego względem poszczególnych państw z uwzględnieniem rodzaju długu, ilustruje załączona tablica.

STAN ZADŁUŻENIA ZEWNĘTRZNEGO SKARBU PAŃSTWA

	Na 1 stycznia 1924 r.		Na 1 stycznia 1925 r.		Zmiany
	Waluty obce	Złote	Waluty obce	Złote	
A. POŻYCZKI EMISYJNE					
6% złota pożyczka dolarowa 1920 . . .	Dol. 19.269.900	99.818.900	Dol. 19.445.250	100.726.395	+ 908.313
8% pożyczka dolar. (Service Motor Truck Company)	„ 337.900	1.750.322	„ 337.900	1.750.322	—
7% pożyczka w lirach włoskich	—	—	Lir. 400.000.000	87.880.000	+ 87.880.000
Razem A . . .	—	101.568.404	—	190.356.717	+ 88.788.313
B. ZADŁUŻENIE WOBEC RZĄDÓW PAŃSTW OBCYCH					
Stany Zjednoczone A.	Dol. 159.732.342.99	827.413.537	Dol. 178.560.000	924.940.800	+ 97.527.263
Wielka Brytanja	Ł. 4.530.818.03	101.472.701	„ 4.953.105.13.11	121.598.745	+ 20.126.044
Francja	Fr. 875.599.615.58	231.202.517	Fr. 959.215.793.30	269.779.442	+ 38.576.925
Włochy . . . . , ...	Lir. 75.000.000.—	16.812.338	Lir. 72.000.000	16.477.500	— 334.838
Norwegja	Kr. 16.526.857.47	12.524.615	Kr. 20.327.593.88	16.028.307	+ 3.503.692
Norwegja . . . . . -	Ł. 1.288.—	22.847	Ł. 1.565.2.1	38.423	+ 9.576
Szwecja	Kr. 3.910.580.—	5.409.822	Kr. 6.537.144.25	9.152.002	+ 3.742.180
Danja	„ 358.849.81	327.342	„ 434.540.58	398.691	+ 71.349
Holandja	Fl. 12.737.520.10	24.898.500	Fl. 10.691.631.68	22.516.847	— 2.381.653
Szwajcarja	Fr. 73.600.—	66.146	Fr. 93.812.75	94.774	+ 28.628
Razem B . . .	—	1 220.156.365	—	1.381.025.531	+ 160.869.166
C. ZADŁUŻENIE WOBEC INSTYTUCYJ PRYWATNYCH					
Stany Zjednoczone A.	Dol. 6.145.147.80	31.831.866	Dol. 5.100.107.80	26.418.558	— 5.413.308
Francja	Fr. 3.000.000.—	792.152	Fr. 3.000.000.—	843.750	+ 51.598
Włochy	Lir. 2.990.258.—	670.310	Lir. 2.990.258.—	656.960	— 13.350
Razem C . . .	—	33.294.328	—	27.918.268	— 5.375.060

ZESTAWIENIE OGÓLNEGO STANU ZADŁUŻENIA

Na dzień 1 stycznia 1924 r.	Na dzień 1 stycznia 1925 r.	Zmiany
A. Zł. 101.568.404	Zł. 190.356.717	+ 88.788.313
B. „ 1.220.156.365	„ 1.381.025.531	+ 160.869.166
C. „ 33.294.328	„ 27.919.268	— 5.375.060
A + B + C Zł. 1.355.019.097	Zł. 1.599.301.516	+ 244.282.419

W dziedzinie długów zagranicznych w ciągu roku 1924-go Rząd Polski doprowadził do pomyślnego ustalenia wysokości terminów i warunków spłat długów Polski wobec Rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji oraz t. zw. reliefowych (pomocy, okazanej Polsce w okresie wojny i powojennym). Na mocy układów o konsolidacji długów: waszyngtońskiego z dnia 14 listopada 1924 i londyńskiego z dnia 10 grudnia 1924 rozłożono spłatę około 70% zewnętrznego stanu zadłużenia Polski na dłuższe okresy czasu.

Dług względem Rządu Stanów Zjednoczonych rozłożono na spłaty ratami, biegnącemi w postępie wzrastającym w ciągu lat 62; data konsolidacji liczy się od dnia 15 grudnia 1922 roku; zaległe odsetki w sumie dolarów 18.898.053,60 obliczone po 4½% doliczono do kapitału długu określonego na dol. 159.666.972,39. Terminy płatności rat amortyzacyjnych 15 grudnia każdego roku; pierwsza rata wynosi dol. 560.000, ostatnia zaś płatna w 1984 roku 9 miljonów dolarów; terminy spłat odsetek przypadają 15 czerwca i 15 grudnia. Do roku 1930-go Polska korzysta z moratorjum tak co do spłaty kapitału, jak i bieżących odsetek.

Oprocentowanie długu amerykańskiego wynosi 3% rocznie od 1922 do 1932 roku i 3½% od 15.XII 1932 roku.

Przy referowaniu sprawy ratyfikacyjnej układu o konsolidacji długów amerykańskich, poseł Zdziechowski, ze sprawozdania którego czerpiemy niniejszą notatkę, wskazał na znaczenie kredytów towarowych (zboże, mąka, skondensowane mleko, tłuszcze, odzież, maszyny, przybory sanitarne etc.) i na pomoc, jaką Ameryka okazała ludności polskiej, znękanej przez okupację i zniszczonej gospodarczo przez wojnę. Układ konsolidujący dług Polski z tego tytułu jest dla nas bardzo korzystny i mówiąc słowami referenta „widzimy w tym kroku dalszy ciąg dowodów przyjaznych dla Polski uczuć Wielkiej Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki i zachowamy go w trwałej pamięci".

Druga z kolei konsolidacja długów dotyczyła długów „reliefowych"; zostały one skonsolidowane na konferencji w Londynie, gdzie reprezentowane były następujące państwa, jako wierzyciele Polski: Anglja, Norwegia, Holandja, Szwecia, Danja, Francja i Szwajcaria. Sfinalizowanie układu ujęto w formę „propozycji" delegacji polskiej, datowanej 10 grudnia 1924, potwierdzonej pismem Prezesa Międzynarodowego Komitetu Kredytów Reliefowych z dnia 11-go grudnia 1924 r.

Zasady konsolidacji są następujące:

1. Kwoty długu, do których doliczono zaległe odsetki skapitalizowane półrocznie po dzień 1 stycznia 1925 r., licząc 6% rocznie, wobec poszczególnych państw wynoszą:

Wielka Brytanja . .	Ł	4.778.692.11.6	Zł.	117.316.902
Norwegja	Kr.	20.327.593.88.—	„	16.028.307
Norwegja	Ł.	1.565.2.1	„	38.423
Holandja	Fl.	520.490.—	„	1.094 851
Szwecja	Kr.	485.000.—	„	679.000
Danja	Kr.	434.540.58	„	398.691
Francja	Fr.	289.456.23	„	81.410
Szwajcarja . . .	Fr.	93.812.75	„	94.774
		Razem . . .	Zł.	135.732.358

Dług reljefowy wobec Szwecji, wynoszący kr. 6.052.144,25 = zł. 8.473.002, którego termin płatności przypada 1 stycznia 1930, będzie prolongowany na dalsze 10 lat, na podstawie identycznej z poprzednim układem.

2. Dla określonego w powyższy sposób długu ustalono następujące warunki spłaty. Dnia 1 stycznia 1925 r. podlegają zapłacie kwoty wyrównywujące sumy długu względem poszczególnych państw do wielokrotności 10.000; zaokrąglone w ten sposób sumy ulegaią amortyzacji, począwszy od 1 lipca 1926 r. w przeciągu 28 półroczy ratami postępowemi, zgodnie z planem umorzenia, przewidzianym w propozycji z dnia 10.XII 1924 r.; odsetki podlegają zapłacie z dołu w ratach półrocznych 1 lipca i 1 stycznia każdego roku, podług stopy procentowej, określonej na 5% rocznie.

3. Regularną zapłatę odsetek i terminową spłatę kapitału długów reliefowych zabezpiecza się całym majątkiem i wszystkiemi dochodami Rzeczpospolitej z prawem pierwszeństwa.

Pozatem układ zawiera szereg postanowień, co do zwolnienia od podatków. solidarnego traktowania wszystkich wierzycieli reliefowych i inne szczegóły.

Trzecim z kolei wierzycielem, z którym zawarty został układ jest Rząd Wielkiej Brytanji, względem którego dług (poza reliefowym) ustalono na Ł 174,413 . 2 . 5; suma ta obejmuje zadłużenie z tytułu wydatków instytucyi rządowych angielskich na repatrjację obywateli polskich, wojskowych i cywilnych, oraz przewóz formacyj wojskowych polskich z Syberii; (suma wyłożone na Komitet Narodowy w Paryżu w wysokości skapitalizowanej na Ł. 96 591. 4. 6 doliczono do długu reliefowego).

W sprawie innych długów należy wyjaśnić, że dług względem Francji powstał wskutek wydatków na armję generała Hallera (441 miljonów franków), i zakup materiałów z zapasów demobilizacyjnych (409 miljonów franków).

To są najważniejsze układy, dotyczące długów zewnętrznych polskich.

Po załatwieniu sprawy i skonsolidowaniu dawnych długów, mógł Rząd pertraktować o nowe pożyczki, zwłaszcza, że zadłużenie państwowe jest b. małe. Taką nowo-zawartą pożyczka była pożyczka amerykańska, która miała wynosić 50 miljonów dolarów w dwóch transzach; pierwsza 35 milionów i druga 15 miljonów. Z pierwszej transzy wpłynęło już przeszło 20 milionów, a reszta ma wpłynąć do 1 sierpnia. Pożyczka ta oprocentowana w stosunku 8% rocznie, emitowana według kursu 88 za 100, a umarzana w ciągu 25 lat po 105 za 100; odpowiada to przeciętnemu oprocentowaniu 9.8% rocznie (por. artykuł d-ra T. Poznańskiego w Nr. 4-ym „Oszczędności").

Z zestawienia i omówienia najważniejszych długów polskich widać, że z chwila stabilizacji stosunków pieniężnych i gospodarczych w kraju, Państwo Polskie będzie jeszcze miało rozległe możliwości korzystania z kredytu publicznego, zarówno w kraju jak i zagranicą. Skrupulatne wywiązywanie się ze swych zobowiązań przekona wierzycieli i ogół o poważnem i solidnem traktowaniu przez Państwo swych dłużników.

I. ZN.

OBIEG PIENIĘŻNY

NAZWA PAŃSTWA I WALUTY	Obieg banknotów w grudniu 1924 w miljonach waluty krajowej	Obieg banknotów w złotych na głowę ludności (w grudniu 1924)
Austrja — korony	8.387.767	98
Belgja — franki belg.	7.590	263
Czechosłowacja—korony czesk.	8.810	96
Danja — korony duńskie . .	456	279
Holandja — guldeny	922	275
Francja — franki franc. . . .	40.516	290
Włochy — liry	17.794	100
Norwegja — korony norw. . .	391	117
Rumunja — lei	19.297	32
Szwecja — korony szweckie .	557	136
Szwajcarja — franki szwajcars.	914	234
Stany Zjednoczone P. A.—dolary	2.852	135
Polska — złote	**550**	**20**

Powyższe zestawienie, ułożone przez posła I. Zdziechowskiego przy debacie budżetowej, wykazuje wyraźnie anormalnie mały obieg pieniężny w Polsce. Wprawdzie obieg ten wzrósł od grudnia 1924 roku i wynosił w początku czerwca 1925 roku (łącznie z monetami zdawkowemi i bilonem) przeszło 700 miljonów złotych, to jest około 26 złotych na głowę, jest on jednakże niedostateczny nawet przy uwzględnieniu całej siły kupczej społeczeństwa, reprezentowanej przez wszystkie wkłady à vista w instytucjach finansowych etc.; według obliczenia posła Zdziechowckiego, ta dodatkowa siła kupcza reprezentuje w Polsce tylko około 250 miljonów złotych. Tak, iż łącznie obieg pieniężny przedstawia wartość niespełna 1 miljarda złotych, tyleż prawie, co sam obieg banknotów w małej Szwajcarii. Według bardzo ogólnikowych obliczeń prof. I. Michalskiego, niezbędny obieg pieniężny w Polsce winien wynosić około 2 miljardów złotych.

Wobec tak stosunkowo nieznacznego obrotu pieniężnego, utrudniającego niewymownie życie gospodarcze, występkiem względem społeczeństwa jest obieg ten jeszcze uszczuplać; a uszczuplenie obiegu następuje przez przechowywanie pieniędzy (zarówno banknotów, jak i srebrnych monet zdawkowych) u siebie, a nie oddawanie ich instytucjom finansowym, dokąd oddane przynoszą korzyść zarówno ich właścicielowi, jak i całemu społeczeństwu, gdyż z jednej strony przynoszą dochód przez oprocentowanie, z drugiej zaś strony ożywiają życie gospodarcze.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

GŁÓWNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE (1844 — 1870)

Publiczny Zakład Ubezpieczeń, istniejący w Warszawie od roku 1803-go, którego głównem zadaniem było wykonywanie przymusu ubezpieczeń od ognia nieruchomości miejskich i wiejskich i do którego zakresu działalności należało od roku 1833 ubezpieczenie ruchomości od pożarów, a od roku 1843/1844 także ubezpieczenie od gradobicia, od pomoru bydła, od strat przy spławie towarów oraz ubezpieczenia na życiu ludzkiem oparte, — miał powierzony sobie również zarząd Kas oszczędnościowych.

Na podstawie bowiem ukazu cesarskiego z dnia 13/25 lipca 1843 roku, ustanowiona została w Warszawie, przy Dyrekcji Ubezpieczeń (taką nazwę nosił wtedy wspomniany Publiczny Zakład Ubezpieczeń) „Główna Kasa Oszczędności do przyjmowania na procent pomniejszych kwot, od osób mniej zamożnych".

Motywy wprowadzenia tej instytucji zostały przytoczone na wstępie cytowanego ukazu, którego wstęp brzmiał dosłownie:

„Mając na uwadze rzetelną korzyść, wynikającą z oszczędności w gospodarstwie i chcąc podać niedostatnim wszelkiego stanu mieszkańcom Naszego Królestwa Polskiego sposobność pewnego i korzystnego umieszczenia pomniejszych kwot, pracą zebranych; a przez to dopomódz do nagromadzenia z czasem pieniężnego zapasu, mogącego być wielce użytecznym, bądź przy rozpoczęciu jakiegokolwiek zawodu, bądź przy wejściu w stan małżeński, bądź w nagłej potrzebie, starości, niemocy i w ogólności w przyszłych każdego potrzebach"; postanowiono

w celu przyjmowania funduszów do zachowania i pomnażania zapomocą doliczania procentów, utworzyć w Warszawie wspomnianą Główną Kasę Oszczędności i, w miarę potrzeby mogły być także ustanawiane prowincjonalne Kasy oszczędności i w innych znaczniejszych miastach Królestwa.

Powstałe na podstawie tego ukazu Kasy Oszczędności pozostawały „pod szczególną opieką Rządu"; państwo bowiem ręczyło za całość i bezpieczeństwo powierzonych im funduszów, tudzież za zwrot onych z narosłemi procentami. Fundusze, składane w Kasach Oszczędności nie podlegały żadnemu aresztowi, ani poszukiwaniu, celem zaspokojenia skarbowych lub prywatnych należności.

Chcąc zachować charakter tych Kas, przeznaczonych, jak już zaznaczono dla „niedostatnich wszelkiego stanu mieszkańców" i „osób mniej zamożnych". Kasom nie wolno było przyjmować od jednej osoby więcej nad 3 ruble srebrem w ciągu tygodnia, a w ciągu roku nie więcej nad 150 rubli srebrem. Jednakże, w celu ułatwienia osobom, chcącym być uczestnikami Kasy Oszczędności, śpieszniejszego korzystania z dobroczynnych jej skutków, Główna Kasa Oszczędności, na mocy upoważnienia swej władzy, mogła przyjmować w pierwszym roku swego istnienia, od każdego, po raz pierwszy zgłaszającego się, „na raz jeden — wniosk i wyższe nad trzy ruble srebrem, aż do wysokości rubli srebrem trzysta". Z drugiej strony, żadna osoba nie mogła mieć więcej nad 300 rubli srebrem w Kasie na swój rachunek złożonych. Jeżeli wniesione kwoty, przez jedną i tę samą osobę, przekroczyły sumę rubli srebrem 300, to właściciel obowiązany był odebrać tę sumę w ciągu trzech miesięcy z Kasy, gdyż od tej chwili Kasa przestała doliczać odsetki składane, lecz jedynie 4% w stosunku rocznym.

Jednorazowy minimalny wkład („wniosek", „składka") wynosiła 15 kopiejek srebrem (1 ówczesny złoty polski); większe zaś kwoty (do wspomnianej granicy) przyjmowane były tylko jako wielokrotne 15 kopiejek, t. j. tylko całe złotówki.

Wszelkie kwoty, złożone do Kasy Oszczędności, przynosiły składającemu procent roczny po cztery od sta, przyczem początek biegu procentów liczony był w dziesięć dni po wniesieniu składki. Procent, doliczany był z końcem każdego roku, „i dalszy procent przynosił".

W miarę otrzymanych wpływów, miały Kasy Oszczędności obowiązek przelewać takowe do ówczesnego Banku Polskiego „na procent"; „jednakże" w Kasach miał pozostawać stale pewien fundusz „dla zaspokojenia cząstkowych zwrotów". Bank Polski miał poruczone dalsze produkcyjne użycie przelanych doń pieniędzy, z obowiązkiem opłacania Kasom Oszczędności procentu w stosunku $4^1/_2$% rocznie. Z dochodu, otrzymywanego z lokat w Banku 4% miało służyć „na prowizję zapewnioną składającym, a pół od sta, na koszta administracji Kas Oszczędności".

Kasy te, pozostając pod zarządem Dyrekcii Ubezpieczeń, musiały partycypować w jej ogólnych kosztach administracyjnych w kwocie ustalanej corocznie, na wniosek Dyrekcji Ubezpieczeń, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych; jednakże udział Kas Oszczędności w kosztach administracyjnych nie miał przekraczać wspomnianego $^1/_2$ %. Chcąc atoli zebrać pewien fundusz zapasowy, Główna Kasa Oszczedności zakupiła w pierwszych latach t. zw. „Świadectwa Towarzystwa Ogniowego"; były to skrypty dłużne Dyrekcji Ubezpieczeń, wydawane ubezpieczonym, którym należało się odszkodowanie pogorzelowe z lat przed 1843 rokiem; wobec tego, że wielu posiadaczy takich świadectw zmuszonych było do realizacji takowych, Główna Kasa Oszczędności skupywała je przy potrąceniu odpowiedniego dyskonta. Poza lokatą w Banku Polskim, była to jedyna lokata funduszów Kasy Oszczędności, która zresztą trwała tylko do roku 1847, t. j. do ostatecznego umorzenia długu dawniejszego Towarzystwa Ogniowego.

Wkłady, wnoszone do Kasy Oszczędności, mogły być składane zarówno na rachunek własny składającego, jak i „na rzecz i imię drugiej osoby". W tym wypadku można było zastrzedz, aby należność z wkładów „nie była wydana, aż dopiero po pewnej liczbie lat, lub po nastąpieniu pewnego wypadku, jako to: wstąpienia w stan małżeński, założenia własnego gospodarstwa i t. p.

Składki przyjmowane były jedynie w soboty, od godziny 6-tej popołudniu do 9-tej wieczór i w niedziele od godziny 10-tej z rana do 1-szej z południa. Wypłaty zaś uskuteczniane były w piątki; przyczem wypowiedzenie musiało nastąpić na trzy dni wcześniej we wtorek, a jeżeli suma wypowiedzenia przekraczała rubli srebrem 150, wypowiedzenie musiało nastąpić na 10 dni wcześniej.

Czynności Głównej Kasy Oszczędności, zarówno jak i wszelkie zwykłe czynności Dyrekcji Ubezpieczeń, zawieszane były trzy razy do roku, a mianowicie: a) z końcem każdego roku od 20 grudnia do 2 stycznia, dla zamknięcia ksiąg; 2) w środku roku od 22 lipca do 1 sierpnia, dla zrewidowania Kas i główniejszych rachunków i c) przez Wielki tydzień, święto Zmartwychwstania Pańskiego poprzedzający, to jest: w tychże samych epokach, w których Bank Polski czynności swoje zawieszał i w których podnoszenie funduszów Dyrekcji, w Banku złożonych, miejsca mieć nie mogło.

Główna Kasa Oszczędności w Warszawie została otwarta uroczyście dnia 2 stycznia 1844 roku; przy otwarciu jej, ówczesny prezes Dyrekcji, hr. Fryderyk Skarbek, znakomity i zasłużony działacz społeczny, powiedział m. in. „nic dla siebie, a wszystko dla tych, którymi się opiekuje, oto jest godło tej dobroczynnej instytucji"... i następnie: „drobne składki przez wielką liczbę mniej zamożnych mieszkańców kraju Kasie tej powierzone, stanowić mogą ogromny kapitał, tem droższy dla kraju, że jest owocem oszczędności ludzi, z pracy rąk żyjących... kraj zyskuje na wzroście zamożności klas robotniczych i na zmniejszeniu wydatków skarbowych, utrzymaniu domów przytułku i więzień poświęconych".

O rozwoju Głównej Kasy Oszczędności w Warszawie i prowincjonalnych Kas Oszczędności świadczy następująca tablica, zaczerpnięta ze „Szkicu historycznego rozwoju Instytucji Ubezpieczeń Wza-

jemnych w Królestwie Polskiem", opracowanego przez Konstantego Wysznackiego.

Warszawa			Prowincja	
Ilość uczestników	Suma wkładów w rublach	ROK	Ilość uczestników	Suma wkładów w rublach
2734	58.844.71	1844	356	1.727.67½
3621	106.351.07½	1845	407	4.667.99
4317	139.534.89	1846	—	—
5235	174.941.24½	1847	426	6.292.15
3877	76.329.30	1848	301	3.084.59½
4701	129.267.21½	1849	300	3.991.29½
5859	205.618.05	1850	313	4.342.12
7481	316.426.76	1851	1465	30.161.81½
8803	394.528.45	1852	1995	47.742.64½
10171	482.950.87	1853	2440	60.917.07½
6754	162.975.49½	1854	2119	31.119.38
6754	200.051.34½	1855	2094	31.039.61

(Dalszych danych szczegółowych nie mogliśmy znaleźć).

W szeregu tych liczb, jak słusznie zauważa p. K. Wysznacki, uderzają daty 1848 roku i 1854, w których to latach wkłady masowo były podnoszone; oczywiście ma to ścisły związek z przebiegiem wypadków politycznych. Trwożny nastrój roku 1848 zaczął się w miesiącu lutym, gdy Kasa posiadała ogółem wkładów na sumę 187,821 rubli sr. 77½ kop., a skutkiem nadzwyczajnych odbiorów do dnia 25 czerwca 1848 roku pozostało 55,538 rubli sr. 33 kop., od tej zaś daty panika wśród uczestników osłabła, bo zaczynają znów zwracać Kasie podniesione wkłady, ogólna wszakże suma nawet przez cały rok następny nie dorównywa dawnemu poziomowi z roku 1847-go. Były to, cytując nadal słowa Wysznackiego, zapowiedzi rewolucji berlińskiej z 18 marca 1848 r., wiedeńskiej z 13 marca 1848 r. i powstania pod Mierosławskim (28 kwietnia). Po złożeniu broni przez Mierosławskiego w dniu 3 maja wraca też spokój wśród uczestników Kasy od czerwca 1848 r. Rok 1854 — to rok wojny krymskiej.

Charakterystycznem jest też zjawisko, że średnio na jednego uczestnika przypadało w Kasie Oszczędności:

w roku 1847 — 33 rb. 41 kop.
„ 1848 — 19 „ 68½ „
„ 1849 — 27 „ 49 „

co wskazuje, że panika udzielała się najbardziej posiadaczom większych wkładów.

Dyrekcja Ubezpieczeń ogłaszała perjodycznie sprawozdania szczegółowe, zawierające m. i. następujące wykazy:

1) liczby uczestników przybyłych i ubyłych;
2) rozkładu uczestników pod względem ich stanu lub zatrudnienia, tudzież płci i wieku oraz wyznania;
3) liczby wniosków i wysokości sumy złożonej;
4) rozkładu wniosków pod względem ich wysokości;
5) liczby wypłat uskutecznionych i sumy wypłaconej;
6) stanu funduszów.

Z wykazów tych widać, że najliczniejszą kategorją uczestników Kasy Oszczędności byli „rzemieślnicy, tudzież robotnicy w fabrykach, pomocnicy handlowi i wyrobnicy"; „urzędnicy i officyaliści rządowi (prócz nauczycieli i urzędników sądowych) oraz służący i officyaliści prywatni". Tak np. w Kasie roku 1852 pierwszej kategorji było uczestników 1935, drugiej — 1372 i trzeciej — 1368 na ogólną ilość 8.803; z osób zawodów wolnych należało wówczas do Kasy Oszczędności 572 osoby, a wojskowych 928 osób. Pod względem wysokości wniosków (składek) najliczniejszemi były grupy od kop. 15 do kop. 90 i od kop. 90 do Rs. 3.

Nie bacząc na stosunkowo skromne liczby, jakiemi mogły się ówczesne Kasy Oszczędności w stosunku do wysokości funduszów i ilości uczestników wykazać, Kasy te odgrywały w życiu Królestwa pokaźną rolę, przedewszystkiem jako jedyne tego rodzaju instytucje dla ludzi mniej zamożnych.

Żywot Kas Oszczędności w tej formie był atoli niedługi. Wypadki 1863 roku nie pozostały bez wpływu na Dyrekcję Ubezpieczeń i pozostające pod jej zarządem Kasy Oszczędności. „Komitet Urządzający Królestwo Polskie" wydał mianowicie 31 grudnia 1866 roku „Ustawę o zarządzie interesami ubezpieczeń". W myśl postanowień tej Ustawy dotychczasowa Dyrekcja Ubezpieczeń została skasowana, a agendy jej zostały przekazane rosyjskim władzom rządowym, przyczem w okresie przejściowym pozostawały w mocy poprzednio obowiązujące przepisy. Dopiero mocą ukazu cesarskiego z dnia 21 lipca (st. st.) 1870 roku (ogłoszonego w Dzienniku Praw tom 70 str. 250/251 dnia 16/28 VIII. 1870) miejskie Kasy oszczędności (w polskim tekście Dziennika Praw wydrukowano „wiejskie") w Królestwie Polskiem postanowiono wyłączyć z pod władzy zarządu ubezpieczeń i przenieść pod zarząd ministerstwa skarbu, z tem, ażeby czynności tych Kas, na zasadzie przepisów dotychczas obowiązujących, zostając pod nadzorem i kierunkiem miejscowych izb skarbowych, podlegały zawiadywaniu: w Warszawie magistratu miasta, a w innych miastach rad nadzorczych Kas.

Równocześnie zostało przerwane zawieranie ubezpieczeń na życie, które w uznaniu „korzystnego wpływu, jaki ubezpieczenia na życie, pod względem materjalnym, moralnym i towarzyskim, wywierają na pomyślność ogółu mieszkańców, podając im łatwy i skuteczny środek zapewnienia się przeciw wszelkim nieprzewidzianym stratom, z niestałości życia ludzkiego wynikającym", wprowadzone zostały w roku 1844. Przekazanie zobowiązań, wynikających z zawartych ubezpieczeń na życie, nastąpiło w roku 1870, przyczem jeden z rosyjskich zakładów ubezpieczeń przyjął te zobowiązania, obowiązując się dochować warunków, na jakich były zawarte te ubezpieczenia w dawnej Dyrekcji Ubezpieczeń. Ogółem wpłacono temu towarzystwu, według K. Wysznackiego, Rs. 146.056, to jest cały kapitał, jaki do tego czasu nagromadzono w dziale życiowym.

tp.

STAN I RUCH WKŁADOW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE I POŁUDNIOWE

W TYSIĄCACH ZŁOTYCH — ROK 1924/25.

Miesiące	WYSZCZEGÓLNIENIE	Razem	Podział według województw		Podział według ludności miast		
			Zachodnie	Południowe	Powyżej 100 tys.	Od 25 tys. do 100 tys.	Poniżej 25 tys.
1924	Liczba kas uwzględnionych	40	14	26	5	14	21
	Stan w dniu 30.IV 1924 roku	580	227	353	208	266	106
V	Wpłaty — suma	863	577	286	111	612	140
	Wypłaty — suma	632	574	58	21	569	42
	Stan w dniu 31.V 1924 roku	811	230	581	298	309	204
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**39.8**	**1.3**	**64.6**	**43.3**	**16.2**	**92.5**
VI	Wpłaty — suma	909	554	355	136	594	179
	Wypłaty — suma	541	430	111	29	423	89
	Stan w dniu 30.VI 1924 roku	1179	354	825	405	480	294
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**45.4**	**53.9**	**42.0**	**35 9**	**55.4**	**44.1**
VII	Wpłaty — suma	957	550	407	195	576	186
	Wypłaty — suma	458	305	153	45	310	103
	Stan w dniu 31.VII 1924 roku	1678	599	1079	555	746	377
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**42.3**	**69.2**	**30.8**	**37.0**	**55 4**	**28.2**
VIII	Wpłaty — suma	1028	546	482	243	582	203
	Wypłaty — suma	753	532	226	82	556	120
	Stan w dniu 31.VIII 1924 roku	1948	613	1335	716	772	460
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**16.1**	**2.3**	**23.7**	**29.0**	**3.5**	**22.0**
IX	Wpłaty — suma	1120	554	566	355	585	180
	Wypłaty — suma	815	547	268	103	589	123
	Stan w dniu 30.IX 1924 roku	2253	620	1633	968	768	517
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**15.7**	**1.1**	**22.3**	**35.2**	**— 0.5**	**12.4**
X	Wpłaty — suma	1688	567	1121	596	804	288
	Wypłaty — suma	739	377	362	191	422	126
	Stan w dniu 31.X 1924 roku	3202	810	2392	1373	1150	679
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**42.1**	**30.6**	**46 5**	**41.8**	**49.7**	**31.4**
XI	Wpłaty — suma	1257	404	853	426	568	263
	Wypłaty — suma	906	559	347	134	628	144
	Stan w dniu 30.XI 1924 roku	3553	655	2898	1665	1090	798
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**11.0**	**— 19.1**	**21.1**	**21.3**	**— 5.2**	**17.5**
XII	Wpłaty — suma	2720	1326	1394	774	1562	384
	Wypłaty — suma	1260	871	389	154	868	238
	Stan w dniu 31.XII 1924 r.	5013	1110	3903	2285	1784	944
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**41.1**	**69.5**	**34.7**	**37,2**	**63.7**	**18.3**
1925 I	Wpłaty — suma	2562	898	1664	830	1291	441
	Wypłaty — suma	1466	862	604	218	1048	200
	Stan w dniu 31.I 1925 roku	6109	1146	4963	2897	2027	1185
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**21.9**	**3.2**	**27.2**	**26.8**	**13.6**	**25.5**
II	Wpłaty — suma	3124	729	2395	1639	1086	399
	Wypłaty — suma	1108	576	532	330	571	207
	Stan w dniu 28.II 1925 roku	8125	1299	6826	4206	2245	1377
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**33.2**	**13.4**	**37.5**	**45.2**	**25.4**	**16.7**
III	Wpłaty — suma	3433	1014	2419	1839	1150	444
	Wypłaty — suma	1236	505	731	457	573	206
	Stan w dniu 31.III 1925 roku	10322	1808	8514	5588	3119	1615
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**27.0**	**39.2**	**24.7**	**32.9**	**22.7**	**17.3**
IV	Wpłaty — suma	3645	1002	2643	1863	1127	655
	Wypłaty — suma	1697	652	1045	515	822	300
	Stan w dniu 30.IV 1925 r.	12270	2158	10112	6936	3424	1910
	Wzrost w porównaniu z mies. poprzedn. w %	**18.9**	**19.9**	**18.8**	**24.1**	**9.8**	**18.3**

KORESPONDENCJE

Kamionka Strumiłłowa.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

W miasteczku naszem, tak jak w całej Polsce, był „Dzień spółdzielczości" w niedzielę, dnia 7-go czerwca b. r. Wszystkie instytucje spółdzielcze — Składnica Kółek Rolniczych, Praca, Rolnik i Bank Spółdzielczy — były udekorowane plakatami i odezwami o znaczeniu spółdzielczości. Po nabożeństwie odbyło się publiczne zebranie koło kościoła. Zebranie zagaił dr. Humbert Michelini, poczem delegat Związku Rewizyjnego „Rolnika" ze Lwowa dyr. Zabłocki wygłosił obszerny referat na temat: „Spółdzielczość rolnicza", poczem senator Kaniowski przemówił o oszczędności i spółdzielczości bankowej. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Wojciechowskiego, jako szermierza idei kooperatywnej.

Po zebraniu, w uszykowanym pochodzie udali się uczestnicy ulicami miasta do „Sokoła" na bezpłatne przedstawienie kinowe, w czasie którego wyświetlono odpowiednie obrazy o treści spółdzielczej. W dzień ten rozdawano bezpłatnie ulotki i broszury, objaśniające ideę spółdzielczą.

Po południu zgromadzili się miejscowi działacze kooperatywni, a to: dyrektorzy „Rolnika" (pp. inż. Heil i dr. Michelini), dyrektorzy Banku Spółdzielczego (Jan Poznański, Hlawaty i Berwid), dyrektor Składnicy (Chymiakowski Romuald), delegat „Pracy" (prof. Faliński) — wraz z prezesem komitetu powiatowego senatorem Kaniowskim.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością: delegat ze Lwowa dyr. Zabłocki, kierownik starostwa Pieniążkiewicz i komisarz miasta Karol Poznański.

W serdecznym nastroju toczyła się pogawędka na temat pracy spółdzielczej w mieście i w powiecie. Stwierdzono, że miejscowe Spółdzielnie pozostają w żywej harmonji i zgodzie między sobą, co wychodzi na pożytek pracy spółdzielczej. Przemawiali: senator Kaniowski, dyr. Zabłocki, radca Pieniążkiewicz, dr. Michelini i dyr. Poznański.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH
według kursu giełdy warszawskiej z dnia 2 lipca 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	72—73	24—23
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	64,75	11
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	90—85	13½—15

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 CZERWCA B. R.

Zapas złota powiększył się w pierwszej dekadzie czerwca o 0,5 milj. zł., dzięki skupowi na giełdzie i przez oddziały Banku, który w ostatnim czasie wzrósł silnie wskutek zwiększonej podaży złota. Zapas walut i dewiz zmniejszył się bardzo poważnie, bo o 26,4 milj. zł. Odpływ walut, który, dzięki restrykcjom kredytowym, zmniejszył się w końcu maja znakomicie, obecnie w dużej mierze jest powodowany znacznem zapotrzebowaniem walut ze strony Skarbu Państwa, który ma na czerwiec wyznaczone duże płatności, zarówno z tytułu rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek, jak i należności za bicie bilonu i in.

Zobowiązania Banku w walucie zagranicznej zmniejszyły się o 0,7 milj. zł., tak, że zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 25,7 milj. zł.

Całe pokrycie złote emisji zmniejszyło się o 25,2 milj. zł. i składało się:

z pokrycia złotem	119.181	tys. zł.
„ „ dewizami netto	117.012	„ „
„ „ walutami	23.806	„ „
ogółem	259.999	tys. zł.

W stosunku do sumy obiegu biletów Banku stanowiło pokrycie powyższe 50,02%.

Suma wykorzystanych kredytów dyskontowych (weksli z portfelu) zmniejszyła się w pierwszej dekadzie czerwca o 7,8 milj. zł.

Pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi, zwiększyły się o 6,7 milj. zł., pożyczki zaś, zabezpieczone walutami, o 0,6 milj. zł.

Suma skupionych 8% biletów skarbowych zmniejszyła się prawie o połowę, a mianowicie o 11,6 milj. zł., w związku z przypadającym na dzień 1 czerwca terminem płatności biletów serji III-ej.

Dług Skarbu Państwa utrzymał się w swej maksymalnej wysokości — 50 milj. zł.

Zapas monet srebrnych i bilonu, który stanowi pokrycie obiegu w wys. 5%, zmniejszył się — odpowiednio do zmniejszenia obiegu — o 1,5 milj. zł.

Całe pokrycie bankowe zmniejszyło się o 9,3 milj. zł. i składało się:

z weksli, warrantów, papierów wylosowanych i kuponów	288.832	tys. zł.
z polskich monet srebrnych i bilonu	27.436	„ „
z zobowiązań Skarbu Państwa	50.000	„ „
ogółem	366.268	tys. zł.

Obieg pieniężny zmniejszył się w pierwszej dekadzie czerwca o 7%, a mianowicie:

obieg biletów Banku Polskiego zmniejszył się o	zł. 37,3 milj.	do zł. 519,7 milj.
obieg biletów zdawkowych zmniejszył się o	„ 13,2 „	„ „ 84,5 „
obieg monet srebrnych powiększył się o	„ 0,1 „	„ „ 57,4 „
obieg bilonu metalowego zmniejszył się o	„ 4,1 „	„ „ 48,5 „
ogółem obieg pieniężny zmniejszył się	o zł. 54,5 milj.	do zł. 710,1 milj.

Aktywa.

1) Złoto w sztabach i monetach		zł. 119.180.496,48
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		„ 146.155.585,11
3) Monety srebrne i bilon		„ 25.986.000,—
4) Portfel wekslowy		„ 288.774.119,06
5) Pożyczki:		
zabezp. papier. wartośc.	29.578.163,52	
„ walutami	6.087.314,37	„ 35.665.477,89
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe		„ 12.735.150,—
7) Skarb Państwa kredyt bezprocentowy		„ 50.000.000,—
8) Nieruchomości i ruchomości		„ 33.142.017,53
9) Inne aktywa		„ 30.710.379,31
		zł. 742.349.225,38

Pasywa.

1) Kapitał zakładowy		zł. 100.000.000,—
2) Fundusz zapasowy		„ 1.197.009,80
3) Obieg biletów bankowych		„ 519.738.845,—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:		
Kasy państwowe	zł. 2.539.607,27	
Pozost. r-ki żyrowe	„ 67.278.508.03	
Różne zobowiązania	„ 5.770.532,71	„ 75.588.648,01
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej		„ 5.336.844,59
6) Inne pasywa		„ 40.487.877,98
		zł. 742.349.225,38

BILETY SKARBOWE.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r., Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia biletów skarbowych serjami na ogólną sumę 75.000.000 złotych. Zgodnie z tem wypuszczono 4 serje biletów skarbowych: pierwszą na sumę 15.000.000 i trzy następne po 20.000.000 zł. Wszystkie serje wypuszczone zostały z terminem płatności 3-miesięcznym od daty emisji: pierwsza w dniu 1 listopada 1924 r. i ostatnia w dniu 1 maja 1925 r.

Wobec tego, iż termin płatności ostatniej serji następuje w dniu 1 sierpnia r. b., upoważnienie zaś do wypuszczenia dalszych seryj zostało wyczerpane, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Sejmu o pozwolenie na dalszą emisję biletów skarbowych, celem zastąpienia biletów, których termin płatności obecnie następuje. Zamierzone jest dalsze wydawanie biletów skarbowych serjami po 20.000.000 zł. w każdej serji.

Zaznaczyć należy, iż emisja krótkoterminowych zobowiązań skarbowych jest praktykowana w całym szeregu państw, jako dogodna forma wewnętrznego kredytu dla Skarbu Państwa i jako dogodna lokata dla posiadaczów wolnej gotowizny na krótki termin. Bilety skarbowe naszego Skarbu Państwa mają poza trzymiesięcznym terminem płatności jeszcze tę dogodną stronę, że mogą być przed terminem dyskontowane przez Bank Polski, z zastosowaniem bardzo niskiej stopy procentowej. Bilety skarbowe opiewają na 8%, stopa zaś procentowa wynosi 9%. Ta okoliczność nadaje biletom skarbowym płynność, niezbędną do szybkiego obrotu lokowaną w nich gotowizną.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

W sprawie pożyczki amerykańskiej Prezes Rady Ministrów powiedział w Sejmie w dniu 26 czerwca b. r. co następuje:

Pomimo przeznaczenia pożyczki amerykańskiej w przeważającej części na cele budowlane, ożywienie w ruchu wiosennym jest nieznaczne. To też były głosy, że pożyczka zagraniczna jakoby nie spełniła swego zadania, były nawet wątpliwości, czy ta pożyczka wogóle była i pytania, co się z nią stało. Tu mogę dać szczegółowe wyjaśnienia, oczywiście narazie nie co do całości pożyczki, gdyż póki nie jest zakończona, nie można pokazac dokumentów. Otóż pierwsza transza wynosi 35 milj. dolarów. Należy od niej odjąć ażio 12%, a nie pożyczki mamy zupełnie na czysto, już bez żadnych prowizyj, 30%, jak doniosły niektóre sprawozdania mylnie. A więc 88% 159.544.000 zł. Z tego na rachunek wypłacono 113.923.000, czyli 30.800.000 dolarów, licząc zaś po 5,18 zł. wyniesie to w najbliższych dniach mamy otrzymać około 8 milj., a wypłacenie reszty jest w pertraktacji, tak że w rozrachunku mamy sumę 45 milj. Ale całość 35 milj. ma być zrealizowana do 1-go sierpnia, poczęści w lokatach zagranicznych. Pozatem na 15 milj. dolarów umowa nie jest jeszcze zawarta i przed 1-ym sierpnia oczekujemy, czy się Bank amerykański zdecyduje podjąć jeszcze tych 15 milj. jest to bowiem opcja i bank ma prawo z tej opcji skorzystać lub nie skorzystać. Co zrobiono z tą sumą 113.900.000 zł.? 78.819.000 przekazaliśmy dla Banku Gosp. Kraj., na budowę kolei daliśmy 19.900.000. Jeżeli poprzednio wspominałem o 40 milj. dla kolei, jako o całej sumie wydanej na budownictwo kolejowe, to w tej sumie tkwi już tych 19,9 milj., a resztę 20 milj. wydano z ogólnych dochodów budżetowych. Tak samo zaliczka dana samorządom pochodzi z tej pożyczki amerykańskiej. Pozostaje jeszcze 3.200.000, które w najbliższych dniach również samorządom damy. W miarę, jak będą napływały dalsze pieniądze, bo jeszcze 45 milj. mamy do zrealizowania, będziemy mogli jeszcze coś dodać, przedewszystkiem na rzecz kolei.

Co zrobił Bank Gospodarstwa Krajowego z przydzieloną mu sumą? Zakupił listów długoterminowych od różnych instytucyj na 21 milj. i na zakup obligacyj komunalnych wydał 4.700.000, zarezerwował zaś na fundusz budowlany 50 miljonów. Tak więc wszelkie opowiadania o tem, że niema pieniędzy na budowę, nie są zgodne z prawdą.

Bank z tych 50 milj. wydał krótkoterminowo na akcję budowlaną 4 milj. na ożywienie przemysłu budowlanego, krótkoterminowo do wycofania (na cegielnie i cementownie) 8 miljonów, a 38 milj. czeka, żeby do nich przyszedł ruch budowlany.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Urząd Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu komunikuje, że ustawa o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych i konwersji tych pożyczek (Dz. U. Rzp. P. Nr. 27, poz. 274), oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia 1924 r. (Dz. U. Rzp. P. Nr. 114, poz. 1024) nie została jeszcze ostatecznie przez Sejm uchwaloną, wobec czego nadsyłanie do Urzędu Pożyczek Państwowych wszelkiego rodzaju podań, zaświadczeń, kwitów, celem uzyskania wyższej konwersji jest przedwczesne.

Po wejściu w życie ustawy i wydaniu odnośnego rozporządzenia wykonawczego, Ministerstwo Skarbu poda do publicznej wiadomości, jakie dowody winny być przedstawione Urzędowi Pożyczek Państwowych, celem uzyskania wyższego przerachowania z tytułu pożyczek państwowych z roku 1918—1920.

TERMIN PŁATNOŚCI KUPONÓW.

Z dniem 1-szym lipca następuje termin płatności 1-go kuponu obligacji 5% państwowej pożyczki konwersyjnej. Kupony te bez żadnych potrąceń będą wypłacane w Warszawie — w Centralnej Kasie Państwowej i na prowincji we wszystkich Kasach skarbowych.

Przepisane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsza rata umorzenia w zależności od uchwały ciał ustawodawczych będzie przeniesiona na najbliższą następną ratę umorzenia z chwilą wejścia w życie ustawy o dodatkowej konwersji obligacji pożyczek państwowych z roku 1918/1920.

WYMIENIALNOŚĆ BILETÓW ZDAWKOWYCH NA SREBRO.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącem systemu monetarnego i ustroju pieniężnego, w Ministerstwie Skarbu opracowywane jest rozporządzenie, wprowadzające wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w Centralnej Kasie Państwowej.

Wymienialność ta w zasadzie istniała dotychczas, nie była jednak faktycznie stosowana z powodu opóźnienia dostaw monet srebrnych z zagranicy. Obecnie stan dostaw srebra jest zadawalniający i umożliwi w najbliższym czasie przeprowadzenie zasady wymienialności biletów zdawkowych na monety srebrne.

SZESNAŚCIE MILJONÓW ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI W MAŁOPOLSCE.

Związek kas oszczędności we Lwowie wydał statystykę oszczędności składanych w małopolskich kasach oszczędności. Związek grupuje 60 kas, w których w dn. 1 maja oszczędności wynosiły 16 miljonów złotych. W sumie tej znaczną przewagę mają miejskie kasy oszczędności. Miejska kasa Lwowa posiada 2.486.000 zł., oraz kasa galicyjska — 2.330.000 zł., krakowska kasa miejska wykazuje 1.330.000 zł. oszczędności, bielska — 849.000, przemyska — 594.000, w Białej — 565.000, tarnowska — 493.000, stanisławowska — 461.000, rzeszowska — 323.000 i tarnopolska — 286.000 złotych. Razem więc w miejskich kasach znajduje się 9.812.000 zł. oszczędności. Reszta w sumie 6.183.000 zł. przypada na powiatowe kasy oszczędności, z których największemi sumami rozporządzają kasy powiatowe: w Gorlicach — 214.000 zł., w Tarnobrzegu — 131.000 zł., w Wieliczce — 125.000, w Bochni — 114.000.

KREDYT BUDOWLANY.

W powyższej sprawie Prezes Rady Ministrów powiedział w Sejmie w dn. 26 czerwca b. r. co następuje:

Ustawa o rozbudowie miast wyszła 20 maja, a rozporządzenia wykonawcze 8 i 10 czerwca. Komitety rozbudowy powstały i przysłały swe wnioski tylko w 15 miastach — niema w tem Krakowa. Podań wpłynęło około 200, wszystkie odesłano do lokalnych komitetów do zaopinjowania, bo tak każe ustawa. Wogóle podań z opinją komitetów rozbudowy wpłynęło do Banku Gosp. Kraj. wszystkiego 26, z czego 17 z Warszawy. Z 26 już zostało zbadanych i zadecydowanych 12, a wypłacono już 8 — to wszystko w ostatnim tygodniu; wypłacono na łączną sumę 923.000 zł. Pozostałe podania będą zbadane w ciągu bieżącego tygodnia. W okresie przygotowawczym, przed ogłoszeniem ustawy, natychmiast, jak podnieśliśmy hasło ożywienia ruchu budowlanego, Bank Gosp. Kraj. wydał pożyczek krótkoterminowych 8 milj., na cele budowlane 4 milj. — na kontynuowanie budowy stosownie do poprzednich zasad, z tem jednak zastrzeżeniem na korzyść wykonania tej ustawy, że jeżeli komuś z budujących nie będzie przyznana pożyczka przez miejski komitet rozbudowy, to te pożyczki Bank przyjmie na siebie, więc nie zmieni się cyfra 50 milj. A zatem Bank w tej sprawie jest zupełnie w porządku.

Ustawa o rozbudowie nie wyszła w tej formie z Sejmu, jak rząd projektował. Po uchwaleniu tej ustawy przychodziły do mnie delegacje, żądając słowa, że Bank nie będzie na swoją rękę wydawał pieniędzy. Bank wydał, jak powiedziałem, te 4 milj. na swoje ryzyko, ale żądano, żeby czasem nie temu czy innemu, bo to wszystko należy do komitetów.

Nie uważałem tego za złe; niewątpliwie, komitety zrobią robotę solidną, ale jeżeli to idzie wolno, nie można mieć do nikogo pretensji, a najmniej do czynników rządowych.

KREDYT ROLNICZY.

XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy, który odbywał się w drugiej połowie czerwca w Warszawie, uchwalił m. in. następującą rezolucję w sprawie kredytu rolniczego:

Zważywszy, że kredyt rolniczy jest najsilniejszym czynnikiem rozwoju i rozkwitu rolnictwa, Kongres zaleca Międzynarodowej Komisji Rolniczej zwracać coraz baczniejszą uwagę na organizację kredytu rolniczego w różnych krajach, stosować odpowiednie środki dla zorganizowania współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie, zwołać konferencję przedstawicieli centralnych organizacyj kredytu rolniczego.

ZALICZKI DLA ROLNIKÓW.

Zarząd kooperacji rolnej zawiadomił towarzystwa rolnicze, że przystępuje do wydawania ziemianom zaliczek na przyszłe zbiory zbóż. Zaliczki będą wydawane w następującej wysokości: za metr żyta 10 zł., jęczmienia i pszenicy — 12 zł., wreszcie za metr owsa — 8 zł. Realizacja pożyczek przeprowadzona będzie przez bank, wypłata zaś gotowizny nastąpi pomiędzy 1-ym i 10-ym lipca r. b.

KSIĘGOWOŚĆ W ROLNICTWIE A PODATKI.

Związek polskich organizacyj rolniczych podjął donośną akcję spopularyzowania wśród szerokich sfer rolników prowadzenia rachunkowości rolnej według odpowiednich wzorów ksiąg i akcję tę zamierza prowadzić w ten sposób, aby początkowo rolnicy prowadzili rachunkowość według wzorów najbardziej uproszczonych i dopiero w miarę przyjmowania się tej rachunkowości na wsi wprowadzili bardziej skomplikowany system rachunkowy.

Ze względu na to, że rozwój rachunkowości rolnej ma doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju, Ministerstwo Skarbu zaleciło swym organom podatkowym, aby dokonywały ze szczególną troskliwością wymiaru podatku dochodowego we wszystkich tych wypadkach, których płatnicy prowadzą książki rachunkowe choćby nie dość kompletne. Ma to na celu wpojenie w płatników podatku dochodowego na wsi przekonanie, że każda rachunkowość, chociażby nieobejmująca całokształtu operacji danej jednostki gospodarczej, jednakże prowadzona uczciwie, stanowi bardzo cenny materjał do ustalenia sprawiedliwych podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Zapisy zawarte w przestawianych księgach tylko wtedy nie będą mogły służyć dla władz podatkowych za materjał do ustalenia podstaw wymiaru, gdy widoczna będzie ich niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy.

STAN OSZCZĘDNOŚCI W ARGENTYNIE.

Według publikacyj Komitetu Finansowego Ligi Narodów, wkłady oszczędnościowe i wkłady na rachunkach bieżących wynosiły w Argentynie z końcem 1923 roku — 3.222 milj. pesów, a mianowicie:

w Banku Narodowym	1.229 milj. pes. pap.
„ Pocztowej Kasie Oszczędności	53 „ „ „
„ bankach prywatnych	1.940 „ „ „

co w przeliczeniu na złote stanowi około 6.600 milj. złotych, czyli że przy 10-miljonowej ludności przypada na głowę mieszkańca 660 złotych. Ten stan oszczędności jest tem więcej zdumiewający, że w Argentynie stosunkowo mniej pieniędzy umieszcza się w formie depozytów po bankach, gdyż argentyński rolnik czy przemysłowiec może z powodzeniem zużyć nadwyżkę dochodów dla rozszerzenia swego własnego warsztatu pracy. Mimo tego wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności wzrosły do października 1924 r. do wysokości 61 miljonów pesów przy 823.789 kontach oszczędnościowych, czyli że na każdych 12-tu mieszkańców Argentyny wypada jedna książeczka oszczędnościowa Pocztowej Kasy, przyczem wysokość wkładów na każdą z nich wynosi przeciętnie 74 pesów, t. j. 153 złotych.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	32 zł.
Kwartalnie	8 zł.
Miesięcznie	3 zł.

Ceny ogłoszeń:

Strony okładki	400 zł.
Za tekstem: 1/1 strona	300 zł.
Za tekstem: 1/2 strony	150 zł.
Za tekstem: 1/4 strony	100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.